

NASZ NAJLEPSZY ROK

(Ce qui nous lie)

reżyseria i scenariusz: Cédric Klapisch

obsada: Ana Girardot, Pio Marmaï, François Civil

gatunek: komedia, dramat, film obyczajowy

czas trwania: 113 min.

premiera: 13 października 2017

Słodko-gorzka opowieść o miłości, rodzinnych perypetiach, przewrotności losu i drobnych przyjemnościach, rozgrywająca się w płynącej winem Burgundii!

KRÓTKI OPIS: Juliette musi pogodzić skłóconych braci, aby uratować rodzinną winnicę i przywrócić jej dawną świetność.

SYNOPSIS: Juliette jest młoda, pracowita i pełna energii, ale nie spodziewała się, że to właśnie na jej barki spadnie ciężar prowadzenia starej, podupadającej rodzinnej winnicy. Żeby przywrócić ją dawnej świetności, musi nie tylko na nowo poukładać rodzinny interes, ale i swoje życie.

Smakuje jak doskonałe wino!

Rolling Stone

Pełen humor!

La Croix

Cédric Klapisch porzuca miasto dla idyllicznej atmosfery burgundzkich winnic.

Le Monde

Wprawia w dobry nastrój!

Les Fiches du Cinéma

WYWIAD Z EKIPĄ „NASZ NAJLEPSZY ROK”

Cédric Klapisch (reżyser), **Ana Girardot**, **Pio Marmaï**, **François Civil** (aktorzy)

Czym jest dla Ciebie wino?

Cédric Klapisch: Nie ma co owijać w bawełnę – wino przypomina mi ojca. To on nauczył mnie pić wino. Sam pije tylko burgundzkie. Gdy zacząłem pić wino w wieku 17–18 lat, dawał mi swoje do spróbowania. Dzięki niemu wiem to, co wiem. Jeszcze do niedawna zabierał mnie i moje siostry do Burgundii na degustacje. To był nasz rytuał, raz na dwa lata. Jestem świadom, że to ojciec przekazał mi kulturę picia wina i zainteresowanie Burgundią. Wino jest częścią mojego dziedzictwa.

W Naszym najlepszym roku pokazujesz nie tylko przyrodę, ale też następstwo pór roku.

Cédric Klapisch: Musiałem przekonać Bruno Levy'ego [producenta] do kręcenia przez cały rok. On chciał kręcić podczas dwóch, nie czterech pór roku. Przekonałem go, że to konieczne, by uszanować pełen cykl pór roku. Nie mogliśmy oszukiwać: piękne kolory jesieni trwają tylko przez piętnaście dni. Musieliśmy kręcić wtedy. Tak samo ze zbiorami winogron: dopiero mniej więcej dwa tygodnie przed zbiorami wiadomo, kiedy się odbędzie. Trwają tydzień do dziesięciu dni w lepszych latach. Ugniatanie winogron trwa cztery do pięciu dni. Wróciliśmy też na jeden dzień w styczniu, bo spadł śnieg. Drzewa owocowe kwitną przez tydzień. Liście winogron są zielone tylko przez trzy tygodnie. Cały film zrobiliśmy na opak: zamiast ustalać daty, pozwoliliśmy przyrodzie decydować o naszym grafiku.

Musiało to chyba wpłynąć na przygotowania do roli?

François Civil: Zdecydowanie! Scenariusz ewoluował w trakcie zdjęć, więc nie wiedziałem dokładnie, jaką osobą jest Jérémie. Ta elastyczność pozwoliła mi na eksplorowanie różnych dróg, które finalnie zdefiniowały jego osobowość. To nieczęsty i emocjonujący styl pracy. Dużo czytałem o byciu winiarzem w Burgundii. Ich życie podporządkowane jest porom roku. Każda z nich wiąże się z określonymi pracami. Zależało mi na dokładnym poznaniu procesu powstawania wina, by zyskać na wiarygodności, gdy mój bohater o nim mówi.

Ale to chyba nie wszystko?

Pio Marmaï: Oczywiście, to nie wszystko! Nasze doświadczenie powstało przy... wielu butelkach! Piliśmy jak szaleni! [śmiech] Nie, tak naprawdę: książki, literatura, ale przede wszystkim – doświadczenie. Picia i procesu powstawania wina. Mieliśmy niespotykaną szansę prześledzić go od A do Z. Dzięki temu podczas pracy przy filmie wiedziałem, o czym mówię. Odnosiłem się do konkretnych wydarzeń, w których brałem udział podczas zdjęć. To wzmacnia realizm. Najlepiej jest się napić, spokojnie zastanowić się nad tym, co się wypilo i poznać ludzi, którzy to wino stworzyli.

Ana Girardot: Po przyjeździe do Burgundii zostaliśmy zaproszeni na śniadanie połączone z degustacją siedmiu różnych win. Od razu weszliśmy głęboko w temat. Degustacja o 8 rano, w południe i wieczorem. I my, tak jak rodzeństwo Vermillard, nie wypluwamy! Gdy za dużo wypiję, mam problem z artykulacją, zwłaszcza spółgłosek. Zresztą samogłosek też. Wszyscy się z tego śmiali. Cédric też to zauważył i wykorzystał w jednej scenie. Tak sztuka imituje rzeczywistość [śmiech].

François Civil: Nie zapomnę tego pierwszego wieczoru. Jedliśmy wszyscy razem i degustowaliśmy co najmniej dwanaście win podczas jednego posiłku. Po południu zaproszono nas do innych winnic.

Gościnność Burgundczyków każdą wizytę zmieniała w degustację win. Nie będę ukrywał, to bardzo pomogło mi wczuć się w rolę winiarza!

Jaki związek istnieje między światem kina a światem wina?

Cédric Klapisch: Świat wina jest porównywalny ze światem filmu w kwestii ich powstawania. Na przykład w aspekcie czasowym: to powolny proces, wymagający cierpliwości. Zdjęcia są jak zbiory. Montaż jest jak winifikacja: przenosimy wino do piwniczki i próbujemy zgadnąć, czy ładnie się zestarzeje. Burgundczycy z dwóch rodzajów winogron – Pinot i Chardonnay – robią zupełnie różne wina. U nas jest podobnie. Inny reżyser z tymi samymi aktorami osiągnie inny efekt niż ja. Jest wiele podobieństw między tymi światami.

Pio Marmaï: W obu zawodach trzeba umieć wzbudzić zaufanie. Ważne jest doświadczenie i umiejętność pracy w grupie. W pracy winiarza lubię aspekt fizyczny. Reżyser pracuje bardziej głową. Ale Cédric nie jest przeintelektualizowany. Jeśli coś nie działa, nie próbuje tego analizować w nieskończoność, tylko szuka innego rozwiązania. Chyba dlatego tak dobrze rozumie się z winiarzami, z którymi współpracowaliśmy. Cechuje go ta sama skromność, co winiarzy, którzy nie próbują kogoś napoić swoim tanim winiakiem...

Jaka scena najlepiej ilustruje oba światy?

Cédric Klapisch: Bardzo lubię tę scenę, gdy po pogrzebie ojca rodzeństwo otwiera butelkę wina ojca i dziadka. Już kilka łyków daje im wyobrażenie, jacy byli. W tych butelkach zamknięty został ich czas, praca, myśl i życie. Pijąc wino, poznajemy jego autora. Tak samo jest, mam nadzieję, z filmami.

Co myślicie o swoich bohaterach?

Pio Marmaï: Podoba mi się, jak moja postać ewoluuje przez cały film. Jean jest typowym przedstawicielem pokolenia ludzi, których osobowości kształtują się w czasie podróży, w życiu i w pracy... w wyniku zwykłych, ludzkich przeżyć. Jest w nim coś ze mnie. Pod koniec filmu, po roku z siostrą i bratem, było w nim coś takiego, co ja czułem w stosunku do Any Girardot i François Civila oraz reszty ekipy.

François Civil: Jérémie to bardzo prawdziwa postać. Bliska wielu dwudziestoparolatkom. Nie ma łatwo. To prosty, szczerzy człowiek, który nie potrafi powiedzieć głośno tego, co czuje. Emocje go przerastają. Jest niezręczny w swoich próbach komunikacji. Jest rozrywany przez sprzeczne myśli. Teść mu imponuje, ale z drugiej strony – nie zgadza się z nim. Podziwia swojego brata, ale jest na niego zły. Jest młody i niepewny.

Ana Girardot: Zrozumiałam, kim jest moja bohaterka, dopiero po kontakcie z prawdziwymi kobietami wina, na przykład z Alix de Montille. Wszystkie twierdziły, że ciężko im się odnaleźć w tym środowisku. A mimo to robią wspaniałe wina! Kobietom, nawet tym najzdolniejszym, trudno jest wyrobić sobie pozycję. Gdy rozmawiałam z lokalnymi winiarzami, mówiłam im, że gram młodą kobietę, która przejmuje rodzinną winnicę, a oni pytali mnie, czy moja bohaterka zajmuje się księgowością. Odpowiadałam, że nie, to moja winnica, moje wino! Z tym właśnie zmagają się Juliette. No i może jeszcze z prowadzeniem traktora. Ma dwadzieścia pięć pedałów, jest ogromny, ma się wrażenie, że zaraz się kogoś rozjedzie. Ale obie dałyśmy radę. Ja i Juliette.

TWÓRCY FILMU

REŻYSER

Cédric Klapisch to francuski reżyser i scenarzysta, laureat Cezara. *Nasz najlepszy rok* to jego najnowszy projekt. Autor znanej serii *Smak życia*, trylogii o dorastaniu, tożsamości i szukaniu własnej drogi, którą pokochała międzynarodowa widownia. Potwierdzają to nagrody publiczności na festiwalach – od Sydney po Karlove Vary. Do innych ciekawych pozycji z jego filmografii należą *Wszyscy szukają kota* oraz *Niebo pod Paryżem*. Znak rozpoznawczy Klapischa to w szczególności bezpretensjonalny humor, który w lekki sposób przenosi na ekran.

OBSADA

ANA GIRARDOT (Juliette) – francuska aktorka. Pochodzi z rodziny aktorów i malarzy. Zadebiutowała jako dziecko w filmie *Po Miłości* u boku Isabelle Huppert. Po ukończeniu studiów aktorskich zagrała w thrillerze *Lights Out*, pokazywanym na festiwalu w Cannes w 2010 roku. Znana z serialu Canal+ *Powracający*. To jej pierwsza rola w filmie Cédrica Klapischa.

PIO MARMAÏ (Jean) – francuski aktor. Zadebiutował świetną rolą w dramacie *Dzień, który odmienił twoje życie*. Rok później zagrał w filmie *Miłością i wodą*. Za oba filmy został nominowany do Cezara w kategorii „Najbardziej obiecujący aktor”. W 2011 roku wystąpił u boku Audrey Tautou w komedii romantycznej *Delikatność*. Zagrał również w filmie *We dwoje zawsze różnie* z Catherine Deneuve. Do jego najnowszych projektów należy dramat *Handlowiec*.

FRANÇOIS CIVIL (Jérémie) – francuski aktor młodego pokolenia. Jednym z jego pierwszych filmów był *Zakochany Moliere*. Przez kolejne lata występował w wielu produkcjach filmowych i telewizyjnych. Rozpoznawalność zyskał filmem *Miłość po francusku*. W 2014 roku zagrał w dwóch filmach zagranicznych – *Frank* z Michaelem Fassbenderem oraz horrorze rozgrywającym się w paryskich katakumbach, *Jako w piekle, tak i na Ziemi*.

MEDIA O FILMIE:

Klapisch odkrywa związek pomiędzy siłą natury i więzów krwi, serwując nam jedno ze swoich najlepszych win.

Marianne

Poruszający. Upajający jak dobra butelka wina.

Positif

Reżyser „Smaku życia” zaprasza do wspólnego otwarcia butelki wina z Burgundii i podzielenia się nią z ludźmi, których kochasz.

20 minutes

Klapisch zakłada nową filmową rodzinę. Wieczny chłopiec Pio Marmai, delikatna Ana Girardot i obiecujący François Civil. Aż chce się z nimi wznieść toast. Za życie, za miłość, za nadzieję.

Le Journal du Dimanche

MATERIAŁY PRASOWE:

Paula Szmidt

Marketing i Public Relations

533 031 945, paula.szmidt@m2films.pl

M2 FILMS Sp. z o.o.

ul. Głogowa 25/2, 02-639 Warszawa